

**Rec.: Wyobrażenia epok dawnych. Obrazy –
tematy – idee. Materiały sesji dedykowane
profesorom Jadwidze i Edmundowi
Kotarskim. Red. Janusz K. Goliński.
Bydgoszcz 2001.**

Andrzej Borkowski

III. R E C E N Z J E I P R Z E G L ą D Y

Pamiętnik Literacki XCVI, 2005, z. 2
PL ISSN 0031-0514

WYOBRAŹNIA EPOK DAWNYCH: OBRAZY – TEMATY – IDEE. MATERIAŁY SESJI DEDYKOWANE PROFESOROM JADWIDZE I EDMUNDOWI KOTARSKIM. Redakcja: Janusz K. Goliński. Bydgoszcz 2001. (Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego), ss. 560.

Obszerny tom *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee* jest pokłosiem trzydniowej sesji, która odbyła się 21–23 IV 1997 w Prądocieniu koło Bydgoszczy. Jak czytamy w *Przedstawieniu*, konferencję zorganizowały trzy zespoły badawcze: Zakład Literatury Dawnej Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Zakład Literatury Staropolskiej i Oświecenia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Zespół do Badań Źródłowych nad Literaturą Dawną przy Towarzystwie „Ogród Książ” w Warszawie. Autorami wprowadzenia w genezę i koncepcję tomu są Antoni Czyż – opiekun naukowy konferencji, Krzysztof Obremski oraz Janusz K. Goliński.

Sesja miała charakter jubileuszowy. Świadczy o tym zamieszczona w podtytule dedykacja poświęcona profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim, którzy jako goście honorowi – zasłużeni dla polonistyki bydgoskiej – uczestniczyli w obradach. Było to spotkanie kilku pokoleń badaczy, wyraz potrzebnej ciągłości naukowej, okazja do wymiany doświadczeń.

Ośrodkiem rozważań większości rozpraw stała się szeroko rozumiana wyobraźnia (fantazja, imaginacja) i jej kontekst literacki. W epokach dawnych pojęciem tym ogólnie określano „władzę formowania w umyśle wyobrażeń i obrazów (łac. *imagines*) [...]”¹. Zagadnieniem wyobraźni żywo interesowano się w starożytności². W średniowieczu imaginacja stanowiła „przedmiot refleksji zarówno kontynuatorów myśli perypatetyckiej, jak i neoplatoników”³. Jednak myśliciele tak starożytni, jak i potem średniowieczni podkreślali, że artyści posługują się obrazami, fantazjami (*imagines*), które są produktami wyobraźni. W renesansie na polu sztuki możliwość tworzenia tychże przedstawień uzależniano od inwencji autorów⁴. Wyobraźnią literacką eksploduje barok. Dziś tę epokę niekie-

¹ B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temariusz, *Imaginacja*. Hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wyd. 2, popr. i uzup. Wrocław 1998, s. 340.

² Zob. W. Tatarakiewicz, *Historia estetyki*. T. 1: *Estetyka starożytna*. Wrocław 1962. Uczony przekonywał, że to stoicy „wytworzyli termin »fantazja« (φαντασία). [...] początkowo miał charakter ogólnopsychologiczny, ale niebawem zastosowany specjalnie do psychologii sztuki [...] zaczął z niej wypierać dawne pojęcie naśladowania” (s. 227). W Rzymie tą kategorią posługiwał się Kwintyliusz: „Fantazjami nazwijmy żywe wyobrażenia, dzięki którym obrazy rzeczy nieobecnych tak są przez umysł przedstawiane, że zdaje nam się, że na nie jak na obecne patrzymy oczami” (cyt. na s. 298). W kontekście psychologicznym o wyobraźni pisał Arystoteles, wiążąc ją z władzą, dzięki której powstają w nas obrazy. Raczej marginalnie na polu twórczości artystycznej zajmował się wyobraźnią Platon. Trudno bowiem o jej rozbudowany model w przypadku „poezji natchnionej”.

³ T. Michałowska, *Słowo od redakcji*. W zb.: *Wyobrażenia średniowieczna*. Red. T. Michałowska. Warszawa 1996, s. 8.

⁴ Zob. B. Otwinowska, *Ingenium*. Hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*. – Tatarakiewicz, *op. cit.*, t. 3 (1967): *Estetyka nowożytna*. P. Ronsard w rozważaniach teoretycznych dotyczących natury poezji podkreślał wagę inwencji – „Utożsamiał ją z wyobraźnią, która wymyśla idee

dy określa się mianem „królestwa wyobraźni”⁵. Także wiek XVIII w sędach estetycznych i rozważaniach filozoficznych często odwoływał się do tegoż pojęcia⁶. Dodajmy, że wyobraźni przypadnie szczególne miejsce w nowożytnych koncepcjach literatury i sztuki, zwłaszcza w romantyzmie czy surrealizmie. Obecnie termin ten doczekał się wielu opracowań i rozstrzygnięć teoretycznych. Na zainteresowanie zasługują badania z kręgu francuskiej krytyki tematycznej⁷. Tym zagadnieniem w kontekście symboliki zajmowali się Gilbert Durand, a także Mircea Eliade⁸. Również w Polsce historycy literatury z powodzeniem podejmują temat wyobraźni. W kręgu literatury dawnej uwagę zwracają ustalenia Barbary Otwinowskiej, Elżbiety Sarnowskiej-Temierusz, Teresy Michałowskiej oraz badania Antoniego Czyża⁹.

Omawiany tom bezpośrednio wpisuje się w nurt badań związanych z miejscem i funkcją imaginacji w literaturze staropolskiej. Tu należy przypomnieć zbiór *Wyobrażenia średniowieczna* pod redakcją Teresy Michałowskiej, gdzie otrzymaliśmy zespół prac rozpatrujących to pojęcie w wiekach średnich nie tylko w zakresie literatury, ale też ówczesnej nauki i szeroko rozumianej sztuki. Niewątpliwie obie książki pokazują, jak, dlaczego i czy warto badać literaturę epok dawnych w kontekście wyobraźni. Porównując oba tomy należy zaznaczyć, że zaprojektowane są z dużym rozmachem, choć trzeba podkreślić, iż *Wyobrażenia średniowieczna*, w przeciwieństwie do recenzowanej publikacji, to praca interdyscyplinarna. Blisko dwa razy obszerniejszy jest niniejszy tom, który ogarnia cztery duże epoki literackie: średniowiecze, renesans, barok i oświecenie. Rzecz to ambitna, zmierzająca do szerszego oglądu literatury, do pokazania – jak powiedziałby Fernand Braudel – „długiego trwania” obrazów, tematów, idei. Niewątpliwie walorem tomu jest prezentacja tekstów mniej znanych, „niekanonicznych”, które przedstawiają literacką i ideową wielogłosowość epok dawnych. Zaletą wielu z tych rozpraw jest też to, że skupiają się na analizie i interpretacji znaczeń poszczególnych obrazów literackich, a także na cechach gatunkowych dzieł, kontekstach intertekstualnych. Jednak stwierdzić, iż o wyobraźni twórców mówią ich dzieła, to chyba zbyt mało. Słusznie konkludował Starobinski: „zadanie krytyki [...] polega na pilnym wysłuchiowaniu dzieł w ich bogatej autonomii, lecz w taki sposób, aby uchwycić wszystkie powiązania, jakie one tworzą między sobą a światem, historią, wynalazczą aktywnością całej epoki”¹⁰. Chodziłoby zatem o poszerzoną interpretację utworów, ale taką, która nie zburzyłaby ich autonomii, lecz uwzględniałaby ową – postulowaną przez Starobinskiego – „aktywność epoki”. Tego szerokiego kontekstu interpretacyjnego niekiedy brakuje. Słabością tomu jest to, iż nie ma w nim indeksów: nazwisk, a może też rzeczowego i terminologicznego, które bezpośrednio odsłoniłyby erudycyjny i koncepcyjny obszar badań. I jeszcze jedna uwaga – dotycząca chyba nazbyt intuicyjnego rozu-

i formy wszelkich rzeczy [...]” (Tatariewicz, *ibidem*, s. 304). Należy dodać, że wyobraźni osobny traktat poświęcił G. Pico della Mirandola.

⁵ A. Czyż, *Olśnienia, obawy, sny. Projekt wyobraźni barokowej*. W: *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*. Bydgoszcz 1997, s. 74.

⁶ Pisali o tym G. Vico w *Nauce nowej* oraz I. Kant w *Krytyce władzy sądzenia*.

⁷ Zob. klasyczne już prace: J. Starobinski, *Wskazówki do historii pojęcia wyobraźni*. Przeł. W. Kwiatkowski. „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4. – G. Bachelard, *Wyobrażenia poetycka*. *Wybór pism*. Wybór H. Chudak. Przeł. H. Chudak, A. Tatariewicz. Przedm. J. Błoński. Warszawa 1975. – G. Poulet, *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*. Wybór J. Błoński, M. Głowiński. Przeł. W. Błońska [i in.]. Przedm. J. Błoński. Warszawa 1977.

⁸ G. Durand, *Wyobrażenia symboliczne*. Przeł. C. Rowiński. Warszawa 1986. – M. Eliade, *Obrazy i symbole. Szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*. Przeł. M. i P. Rodakowie. Warszawa 1998.

⁹ Prócz wymienionej już autorskiej *Władzy marzeń* warto odnotować kolejny tom zbiorowy dotyczący wyobraźni literackiej, w którym uczestniczył tenże badacz: *Wyobrażenia jako jaźń twórcza*. *Studia z etyki, literatury i sztuki*. Red. E. Podrez, A. Czyż. Warszawa 2002.

¹⁰ Starobinski, *op. cit.*, s. 232.

mienia pojęcia wyobraźni przez badaczy, którzy w swych pracach dość ogólnie odnieśli się do teorii, dziejów pojęcia, nie pokusili się też o jego zdefiniowanie.

Księga *Wyobraźnia epok dawnych* ma zatem charakter *stricte* historycznoliteracki, nie teoretyczny. Prezentuje cząstkowe badania filologiczne, unaoczniające architekturę świata przedstawionego dzieł, obserwację obrazów, tematów, idei. Nie zawiera systematycznej rekonstrukcji historii pojęcia wyobraźni, nie pretenduje do jej monograficznego ujęcia. Kompozycja publikacji jest czytelna i przemyślana. Klucz chronologiczny wydaje się tu użyteczny, jednak nie porządkuje naszej wiedzy o wyobraźni. Dlatego na użytek niniejszej recenzji poszczególne prace zostaną podzielone według kryterium rodzajowo-tematycznego i w takim zestawieniu pokrótce omówione.

Strukturę zbioru tworzą: *Wprowadzenie*, zawierające *Przedślowie* Antoniego Czyży, Janusza K. Golińskiego i Krzysztofa Obremskiego, oraz rozważania Jerzego Starnawskiego, stanowiące rekonstrukcję historyczną różnorodnych stylów refleksji, skupionych wokół dziejów piśmiennictwa polskiego; następnie główna część, zamknięta w czterech dużych rozdziałach: *Średniowieczna „claritas”*, *Odrodzeniowa „humanitas”*, *Barokowa „varietas”*, *Oświeceniowa „necessitas”* (najmniej licznie reprezentowane jest ogniwo średniowieczne tomu – 4 rozprawy, najwięcej, bo 11 studiów poświęcono epoce baroku; na renesans i oświecenie przypada odpowiednio 7 i 8 prac); wreszcie kończące zbiór dwie rozprawy z kręgu pisarstwa współczesnego, ale nawiązujące do epok dawnych. Tom stanowi zatem całość spójną, a jednocześnie przekracza granice wąskich specjalizacji badawczych. Uczy myślenia historycznego.

O teorii imaginacji traktuje praca Agnieszki Fulińskiej *Naśladowanie i wyobraźnia*. Jest to próba odpowiedzi na pytanie o miejsce wyobraźni w literaturze polskiego renesansu (rozwiązanie tych obserwacji znajdujemy w monografii autorki¹¹). Tekst dotyka ważnych – od lat rozpatrywanych – problemów teoretycznych, związanych z pojęciami „*mimesis*”, „*imitatio*”, „*aemulatio*”¹². Zdaniem badaczki, ówczesną kategorię wyobraźni w teorii naśladownictwa literackiego (imitacji) należałoby odnieść do pojęcia „*proprium* [własność]”, co łączy się ściśle z talentem twórcy. Tu właśnie otwiera się miejsce dla wyobraźni, która pozwala poecie „korzystać z zasobów *publica materies* i przetwarzać istniejące wątki i obrazy zgodnie z własnym upodobaniem czy talentem” (s. 107). Szkoda, że jest to jedyna w zbiorze rozprawa ściśle teoretyczna, owszem, poszerzona o kontekst antyczny, ale związana głównie z epoką odrodzenia.

Średniowiecznej liryce religijnej poświęcili swe rozprawy Antoni Czyż i Małgorzata Elżanowska. Przedmiotem dociekań Czyży stała się pieśń *O, wszego świata wsz(y)tek lud...*, zapisana przez kopistę Szczepana z Krajkowa w 1407 roku¹³. Istotne stwierdzenie badacza dotyczy struktury obrazu liryki we wczesnym średniowieczu, dającego się często określić jako „naoczność stłumiona” – wynika ona z niemożności uchwycenia i rozpoznania odmienności ontycznej Boga. Dostrzeżono tu „pracę wyobraźni” średniowiecznych twórców, która nieraz ujawnia się w precyzyjnych i gęstych konstrukcjach obrazo-

¹¹ A. Fulińska, *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*. Wrocław 2000.

¹² Przytaczanie pełnej literatury przedmiotu nie jest tu niezbędne ani możliwe. Wskażmy na prace użyteczne w kontekście omawianej rozprawy. Antyczne rozumienie *mimesis* referują W. Tarkiewicz (*op. cit.*; *Dzieje sześciu pojęć*. Warszawa 1975) i E. Sarnowska-Temariusz (*Przeszłość poetyki. Od Platona do Giambattisty Vica*. Warszawa 1995). Nowożytny konotacje rekonstruuje B. Otwinowska w fundamentalnej rozprawie *Imitacja. Zarys problematyki i ewolucja pojęcia* (w zb.: *Problemy literatury staropolskiej*. Red. J. Pelc. Seria 2. Wrocław 1973). Spośród studiów obcych – podstawowe to E. Auerbacha *Mimesis* (Przeł. Z. Żabicki. T. 1–2. Warszawa 1968) i, dostępna nareszcie w przekładzie polskim, H. Lausberga *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze* (Przeł. A. Gorkowski. Bydgoszcz 2002).

¹³ Zob. T. Michałowska, *Średniowiecze*. Warszawa 2002, s. 339.

wych. Warto w tym miejscu przypomnieć o bujnej kulturze symbolicznej wieków średnich, ich swoistej ikoniczności, wizualności. Uwagę zwraca styl naukowej refleksji, gdzie często pojawiają się pewne słowa-klucze, objaśniające opisywane przez badacza zjawisko: „fenomenologia spojrzenia”, „naoczność stłumiona”, „wyobraźnia obcująca”.

Inny, mniej intelektualny aspekt poezji średniowiecznej, oddanej emocjom, ukazujący studium Elżanowskiej *Duchowy teatr wyobraźni. O kołędach bernardyńskich późnego średniowiecza*, będące próbą opisu świata wykreowanego w tych pieśniach. Unaocznienie, dotknięcie konkretności, miast chłodnych rozważań abstrakcyjnych jest – według badaczki – nadrzędną cechą owych utworów. Należy dodać, że wysoka świadomość warsztatu ich autorów ujawnia się już na poziomie tworzywa, które głęboko zakorzenione jest w ówczesnej kulturze symbolicznej. Jak słusznie zauważa Elżanowska, w tekstach tych na poziomie obrazu dominują konstrukcje proste o funkcji emotywniej, przywołujące zaczerpnięte z *Ewangelii* motywy narodzin Chrystusa. Wszystko po to, aby poruszyć czytelnika w wyobraźni odbiorcy. Pojęcie wyobraźni określane jest tu, podobnie jak w pracy Czyża, za pomocą pewnych słów-kluczy: „duchowy teatr wyobraźni”, „wyobraźnia egzystencjalna”.

Literaturę apokryficzną epok dawnych częściowo przebadali Krzysztof Obremski oraz Hanna Dziechcińska. Studium Obremskiego *Unaocznienie tajemnicy. (O apokryficznej wyobraźni)* dotyczy dawnych utworów o charakterze apokryficznym, m.in. *Rozmyślań dominikańskich*, *Rozmyślenia przemyskiego*, *Kazania o Maryi Pannie czystej* Jana z Szamotuł. Autor stwierdza, iż, pozostawiająca margines dla wyobraźni, niepełność, swoista niedookreśloność biblijnej narracji wydaje się znamioną cechą tekstów apokryficznych¹⁴. Tu ujawnia się zarówno przestrzeń, jak i granice imaginacji odbiorców oraz twórców, co badacz tłumaczy niemością tworzywa (języka, słowa), które w obliczu chociażby męki Chrystusa nie było w stanie sprostać opisywanemu zjawisku. Blisko rozważań Obremskiego sytuuje się praca Hanny Dziechcińskiej. Interesujące w tym studium wydaje się zestawienie dwóch obszarów piśmiennictwa – hiszpańskiego i polskiego. Szkoda, że w obu pracach nie postawiono wyraźnego pytania o fenomenologię obrazu literackiego. Zaniedbanie pytań o epistemologiczną wartość obrazów literackich, tu: apokryficznych, jest rezygnacją z ich pogłębionej interpretacji.

O mniej znanej literaturze religijnej późnego baroku pisze Mariusz Kazańczuk. Jego obszerniejsze studium źródłowe wskazuje na niezwykłą popularność motywu diabła w tekstach o proveniencji kościelnej w XVII i XVIII wieku. Na uwagę zasługuje zwłaszcza analityczna część artykułu, gdzie przedstawione zostały różne u postaciowania diabła: *Diabeł-człowiek*, *Diabeł-zwierzę*, *Diabeł potężny*, *Diabeł zwycięski*, *Diabeł pokonany* – to tytuły poszczególnych jej podrozdziałów. Kazańczuk znakomicie odtworzył wyobraźnię demoniczną późnego baroku, nowatorsko czytając teksty niewybitne estetycznie, lecz bezcenne jako dokumenty mentalne.

O postaciach mitologicznych, Orfeusza i Kalliope, pisze Janusz Pelc. Jest to następne ogniwo jego studiów nad recepcją motywu mitycznego artysty w epokach dawnych¹⁵. Ważną obserwacją autora jest to, że Orfeusz i Kalliope w dojrzałym i późnym renesansie, również we wczesnym baroku, stali się czymś na kształt symboli, które organizowały wyobraźnię ówczesnych poetów. Pelc jednak nie rozwinął tu wątków związanych z rozumieniem przez dawnych poetów pojęć symbolu i wyobraźni. Mimo to studium trafnie przedstawia trwanie tradycji mitologicznej na gruncie literatury, także europejskiej, doby

¹⁴ Obremski pomija, niestety, znakomitą rozprawę, doniosłą przy rekonstrukcji tekstów apokryficznych: M. Adamczyk, *Biblijno-apokryficzne narracje w literaturze staropolskiej do końca XVI wieku*. Poznań 1980.

¹⁵ Zob. J. Pelc, *Orfeusz pisarzy renesansowych*. W: *Europejskość i polskość literatury naszego renesansu*. Warszawa 1984.

renesansu i wczesnego baroku. Uczony dobitnie wykazał, iż świat wyobraźni poetyckiej ówczesnych twórców inspirowany był motywami wysnutymi z żywej wtedy tradycji antycznej. Bliskie rozważań Pelca jest erudycyjne studium Bogdana Burdzieja *Oświeceniowy mit „laskowości” Tytusa*, odsłaniające wątki związane z żywotnością antyku i jego mitologizacją w obrębie literatury doby oświecenia. Badacz podjął się, podobnie jak autor tekstu *Orfeusz i Kalliope*, określenia symbolicznej funkcji i znaczenia przywoływanych z przeszłości (mitologicznych czy autentycznych) postaci.

Antyczne tworzywo renesansowej wyobraźni literackiej prezentuje studium *Gloria, fama, laus... Poeci renesansu wobec idei nieśmiertelności* Janusza K. Golińskiego, skupiające się wokół tytułowych wątków, jakie nieustannie towarzyszyły w refleksji poetyckiej twórcom antycznym, następnie renesansowym. Uwagę zwracają tu spostrzeżenia na temat melancholii, która wyraźnie ujawniła się w renesansowej antropologii i estetyce¹⁶. Goliński trafnie wydobywa tytułowe wątki z dzieł starożytnych oraz pokazuje ich trwanie na tle renesansu polskiego, a także europejskiego, zwłaszcza włoskiego. Praca ta, prócz zalet merytorycznych, ma niewątpliwe walory stylistyczne. Precyzja języka, jak też sposób prezentacji zagadnienia dają czytelny opis zjawiska.

Twórczość Jana Kochanowskiego stała się przedmiotem rozpraw Kwiryny Ziembry i Radosława Grześkowiaka. Obie prace podnoszą kwestie związane z „genologiczną wyobraźnią” twórcy. Ośrodkiem rozważań Ziembry – autorki nowatorskiej monografii poświęconej poecie¹⁷ – są związki poematu *Zuzanna* z rzymską elegią erotyczną oraz psalmem. W studium tym zwrócono uwagę na leksykalne i frazeologiczne zaplecze poetyckiego warsztatu Kochanowskiego, w dużej mierze wypracowanego poprzez przekłady biblijnych psalmów. Badaczka trafnie odsłoniła zabiegi stylistyczne autora, który w kunsztownym ukształtowaniu skryfikatornym, a bardziej jeszcze koncepcyjnym utworu, wykorzystuje elegię. Dzięki tak skrupulatnej rekonstrukcji świadomości estetycznej (tworzywo) i wyobraźni (erudycja) poety możliwa była nowatorska reinterpretacja jego wczesnego, zbyt mało pamiętanego poematu. Natomiast szkic Grześkowiaka przedstawia występowanie antycznego paraklaustyryonu u renesansowego klasyka. Istotną zasługą badacza jest m.in. ukazanie odmiennego ujęcia i stopnia przekształcenia – mowa o inwencji Kochanowskiego – tego gatunku w jego twórczości łacińskiej i polskiej. Swoistym idiomem pieśni przed zamkniętymi drzwiami u renesansowego poety stała się – jak za Mrowcewiczem powie Grześkowiak – „formuła nieuczestniczenia” (s. 147).

Osobnych rozpraw doczekali się inni wybitni przedstawiciele epok dawnych. Rozważania dotyczące oddziaływania rodzimej poezji na pomniejszych twórców ujawnia szkic Dariusza Chempereka *Repetycje, zapożyczenia, zawłaszczenia poezji Daniela Naborowskiego w XVII wieku*. Badacz ten w swej najnowszej monografii poety odsłonił zwłaszcza wymiar filozoficzny i religijny jego twórczości¹⁸. We wspomnianym szkicu Chemperek dowiódł, że można odnaleźć sygnały świadczące o dość wąskim oddziaływaniu pisarstwa Naborowskiego na innych, mniej znanych barokowych autorów. Zatem wiedza estetyczna i erudycja literacka nie tłumią wyobraźni dawnego poety, lecz ją inspirują i rozwijają.

Najbardziej uznanemu w Europie polskiemu pisarzowi epoki baroku, Maciejowi Kazimierzowi Sarbiewskiemu, poświęcił rozprawę Piotr Urbański. Studium dotyka recepcji poezji autora *Dii gentium* w dawnej Anglii, zajmując się szczególnie odą *E rebus humanis*

¹⁶ J. K. G o l i ń s k i poświęca melancholii nowatorskie rozważania w książce *Okolice trwogi. Lęk w literaturze i kulturze dawnej Polski* (Bydgoszcz 1997). Tym bardziej to cenne, że nierównie lepiej znana i rozpoznana badawczo pozostaje kategoria melancholii w epoce romantyzmu.

¹⁷ K. Z i e m b a, *Jan Kochanowski jako poeta egzystencji. Prolegomena do interpretacji „Trenów”*. Warszawa 1994.

¹⁸ D. C h e m p e r e k, „Umysł przecię z swojego toru nie wybiega”. *O poezji medytacyjnej Daniela Naborowskiego*. Lublin 1998.

excessus, która doczekała się tam licznych przekładów i parafraz¹⁹. Badacz, interpretując tekst, zwrócił uwagę na wątki ignacjańskie oraz wskazał na filiację utworu z pismami o charakterze hermetycznym, gnostyckim. W sposób nowatorski odsłonił złożoność duchową poety i rozległość jego, bliskiej mistyki oraz hermetyzmu, wrażliwości i wyobraźni²⁰.

Tom uświetnia piękny szkic Renardy Ociecek *Wacława Potockiego poetyckie przywołania synowej i wnuków*, skupiający się wokół osobistych, rodzinnych wątków w twórczości podgórskiego poety. Autorka słusznie przyjmuje hipotezę autobiograficzną, choć rozważając jego słowa zawarte w tytule *Ogrodu nie plewionego* dostrzec można, że zbiór obrazuje „to, co było, i co być mogło” (cyt. na s. 245). Jest to zatem poezja w dużym stopniu kreacyjna. Powstała praca, która odsłoniła w tych utworach pulsującą, dramatyczną historię rodu, owszem – powie uczona – artystycznie wymodelowaną, ale pogłębioną o niezbędne znaczenia egzystencjalne. Badania Renardy Ociecek uzupełniają cenną książkę Ludwika Ślękowej o staropolskiej poezji rodzinnej²¹.

Rozważania na temat zmysłu smaku w literaturze barokowej zaprezentowała Beata Cieszyńska. Studium „*Sapor et sapientia*”. *Poezja barokowa w kręgu zmysłu smaku* mieści się na pograniczu historii literatury, sztuki oraz idei. Ukazano tu żywotność i semantykę tegoż zmysłu w dawnej kulturze – zmysłu, który zapładniał wyobraźnię ówczesnych twórców „zdolnych zespolić bogatą tradycję (alegoryczną i mistyczną) z właściwą epoce sensualną wrażliwością” (s. 219).

Rozprawa Krystyny Stasiewicz odsłania mnogość wątków erotycznych w twórczości świetnej poetki pogranicza epok, Elżbiety Drużbackiej – „Była to erotyka wysnuta z literackiej wyobraźni barokowej, bogatej, modyfikowanej rokokowo, nie odbarwionej z tonu osobistego” (s. 351). Autorka pierwszej monografii i nowej edycji poezji Drużbackiej²² ukazała w tym szkicu znamieną dla niej fascynację zmysłowością i tematyką miłosną. Uwagę zwraca, przypomniana w tym studium, erudycja pisarki. Stasiewicz słusznie dostrzegła w tej twórczości pewną predyspozycję, sprawiającą, że jest to pisarstwo szczególne, podejmujące wątki erotyczne w sposób nowatorski, a zarazem ujawniające niezwykle bogatą wyobraźnię.

Wyobraźni poetyckiej Franciszka Karpińskiego poświęcił studium Marcin Cieński. Hipotezą badawczą stał się dla niego pejzaż, krajobraz rozumiany jako nieodłączny element warunkujący imaginację twórcy. Cieński, autor monografii na ten temat²³, przedstawił przemiany w europejskich koncepcjach natury, konfrontując je z poglądami Karpińskiego i dowodząc ich pokrewieństwa. Na podstawie teoretycznej rozprawy poety *O wymowie w prozie albo wierszu*²⁴ – w ostatnich latach docenianej przez badaczy oświecenia – badacz jasno pokazał mechanizmy myślenia sentymentalisty o naturze oraz zauważył wpływ tej refleksji na kreację krajobrazów lirycznych: „Natura rozumiana jako księga, którą należy starannie odczytywać, staje się u Karpińskiego głównym czynnikiem pobu-

¹⁹ Zob. M. K. Sarbiewski, „Liryki” oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”. Przeł. T. Karyłowski. Oprac. M. Korolko, przy współudziale J. Okonia. Warszawa 1980.

²⁰ Badacz pisze o tym obszerniej w książce *Theologia fabulosa. Commentationes Sarbievianae* (Szczecin 2000).

²¹ L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*. Wrocław 1991.

²² K. Stasiewicz, *Elżbieta Drużbacka. Najwybitniejsza poetka czasów saskich*. Olsztyn 1992. – E. Drużbacka, *Wiersze wybrane*. Oprac. K. Stasiewicz. Warszawa 2003.

²³ M. Cieński, *Pejzaże oświeconych. Sposoby przedstawiania krajobrazu w literaturze polskiej w latach 1770–1830*. Wrocław 2000.

²⁴ F. Karpiński, *O wymowie w prozie albo wierszu*. W zb.: *Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*. Oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński. Warszawa 1993.

dzającym wyobraźnię, służącym czułości” (s. 424). Prócz zjawisk z kręgu literatury zostały w pracy słusznie wyróżnione konteksty biograficzne przenikające tworzywo poetyckie Karpińskiego.

Blisko rozważań Cieńskiego sytuuje się szkic Aliny Aleksandrowicz, w którym badaczka odczytuje XVIII- i XIX-wieczne konstrukcje parkowo-architektoniczne oraz literackie motywy ogrodu w kontekście idei wolności. Dopiero literatura preromantyczna – pisze autorka – wzbogaciła swą symbolikę ogrodu o nowe znaczenia, także te niepodległościowe²⁵. Aleksandrowicz odwołała się głównie do wybranych utworów Franciszka Dionizego Książka i Juliana Ursyna Niemcewicz, gdzie w kontekście ogrodu pojawiła się idea wolności, zwiastująca już romantyczną „imaginację serca”, która wydaje się „mniej służąca dosłownej mowie rzeczy, bardziej mowie uniesień i wzlotów ducha, odwołująca się do kreatywnej mocy poezji” (s. 397).

Mało znanego poetę późnego oświecenia, Stanisława Doliwę Starzyńskiego, doceniła Danuta Kowalewska. Jej tekst pokazuje ważne ogniwo w procesie przemian historyczno-literackich, jakim niewątpliwie jest twórczość tego oświeceniowego epigona.

Poetom współczesnym poświęcono ostatnią część tomu. Żywotność i trwanie tradycji literackiej pokazują rozprawy Aleksandry Iwanowskiej *Kontynuacje barokowe w liryce Jana Twardowskiego* oraz Ireneusza Szczukowskiego *Barokowe inspiracje Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego. „Peregrynarz” i „Liber mortuorum”*. Konstatując – świat poetycki zarówno Twardowskiego, jak też Tkaczyszyna-Dyckiego określają horyzont erudycyjny i barokowe inspiracje. Zdaniem badaczy to one determinują wyobraźnię liryczną tych twórców.

Dawne kroniki, traktaty, pełniące ówczesnie funkcję encyklopedyczną, stały się przedmiotem dociekań Pauliny Buchwald-Pelcowej i Joanny Partyki. Krąg prozy renesansowej penetruje szkic Pelcowej, poświęcony nie dosyć dzisiaj czytany XVI-wiecznemu autorowi, Marcinowi Bielskiemu. Uczona pokazała oddziaływanie *Kroniki wszytkiego świata [...]* (1551) na wyobraźnię ówczesnych czytelników. Trafnie zauważyła, że Bielski to erudyta, chwalcą ksiąg, które apelują do wyobraźni odbiorcy, poszerzają jego horyzonty poznawcze i niejako zabierają go w mentalną podróż. Warto dodać, że przekonująco wyraził to już Francesco Petrarca²⁶. Jednak, jak podkreśliła badaczka, ten bezkrytyczny entuzjazm Bielskiego wobec rozmaitych przekazów, z jakich korzystał, zaowocował nieco naiwną wiarą tego twórcy w prawdę niektórych z tych opowieści, wiarą – dodajmy za pracami z zakresu mediewistyki – naturalną, wytłumaczalną dla średniowiecza, którego pogłosy słychać w jego prozie²⁷. Pelcowa słusznie doceniła rolę *Kroniki wszytkiego świata [...]*, która niewątpliwie poszerzała pole wyobraźni XVI-wiecznego odbiorcy. A świadczy o tym złożoność dzieła (wielowątkowość), także jego popularność (na popularność wskazywałyby jego liczne wznowienia). Charakterystyczny dla epok dawnych kult ksiąg odsłonił szkic *Kodeksy liturgiczne Erazma Ciolka* Cezarego K. Święckiego. Ta skrupulatna praca dokumentacyjna ujawnia część wyobraźni średniowiecznej związanej z kultem książki, fascynacją tekstem, które owocowały rozwojem bibliotek, iluminatorstwa oraz kolekcjonerstwa²⁸.

Przestrzeń wyobraźni w dziele *Skład, abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej* Jakuba Kazimierza Haura pokazuje studium Joanny Partyki *Bestiariusz Haurowy*. Badaczka skoncentrowała się tu na traktacie *O zwierzu cudzoziemskim*, zawierającym charakterystykę egzotycznych i mitologicznych zwierząt. Ta część dzieła, jej zda-

²⁵ Problematyka ta zawarta została w znakomitej monografii A. Aleksandrowicz *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość* (Lublin 1998).

²⁶ Zob. Tatarowiec, *Historia estetyki*, t. 3, s. 23.

²⁷ Zob. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*. Warszawa 1968.

²⁸ Znamienny dla kultury dawnej Polski kult książki opisała B. Bielikowska: *Staropolski świat książki*. Wrocław 1976.

niem, jest właśnie swoistym apelem do imaginacji ówczesnego czytelnika: „Epoki dawne lubowały się w dziwach, cudownościach, pełnych fantazji i tajemnic niezwykłych opowieściach, mitach i legendach. Ludzi fascynowała inność – to, co powszednie i powszechne, nie wzbudzało zachwytu” (s. 303). Partyka odniosła się także do jeszcze nie dość przebrzmiałych, a deprecjonujących sądów niektórych historyków o literaturze staropolskiej. Wskazała na jałowość tego rodzaju tez, które można sprowadzić „do różnic pomiędzy nami i naszymi przodkami w typie wyobraźni” (s. 305). Chodzi właśnie o swoistość wyobraźni epok dawnych, ujawniającej się w dziełach (także z zakresu literatury stosowanej, okolicznościowej), którą należy przyjąć rozumiejąco, nie zaś – anachronicznie – wymagać od autorów ówczesnych naszego, nowożytnego myślenia. Uczy tego historia idei i mentalności, z pożytkiem dla literaturoznawstwa²⁹.

Szkic Haliny Popławskiej *Życie jako służba. O autobiografii pochwalno-historycznej* dotyczy staropolskich tekstów o charakterze autobiograficznym. Jednak, skądinąd ugruntowana źródłowo i cenna, praca ta pozostaje w dosyć luźnym związku z problematyką całego tomu. Analogicznie jest w przypadku zwięzłego artykułu Bernadetty Puchalskiej, skupiającego się wokół przedstawień ówczesnych dworów opisanych przez Jakuba Sobieskiego w dziele *Peregrynacja po Europie*, oraz w rozprawie Agaty Roćko *Obraz Syberii w XVIII-wiecznych tekstach wspomnieniowych* (ogniwo późniejszej książki³⁰). Badane teksty zasługują niewątpliwie na uwagę, bardziej jednak jako proza *sui generis* realistyczna niż imaginacyjna.

Interesujące studium Radosława Szybera, *Misja kondotierów. O wybranych motywach w „Przewagach elearów polskich” Wojciecha Dembołęckiego*, prezentuje historyczną, a także literacką wartość tytułowych *Przewag* (1623). Badacz jednak zbyt często konfrontuje barokowe dzieło z prawdą historyczną, stwierdzając słabości tekstu oraz brak u twórcy – owszem, ekscentrycznego – zdroworoządkowego postrzegania faktów. Są to jednak zarzuty rozbijające autonomię utworu, wszak nie jest on jedynie źródłem historycznym. O wiele ciekawszym zabiegiem wydaje się pokazywanie przez badacza sposobu kreowania bohaterów i miejsc przez Dembołęckiego, który często w metodzie obrazowania odwołuje się do tradycji biblijnej i antycznej. Jak się wydaje, dzieło wyrasta więc tyle z autentycznej historii, co z erudycji i wyobraźni pisarza.

W kręgu prozy epok dawnych wyróżnia się praca Izabeli Gawrońskiej *Egzystencjalna wyobraźnia prozy podróżniczej Tomasa Kajetana Węgierskiego*, przypominająca jeden z najważniejszych fenomenów epoki oświecenia: podróż jako zjawisko, tworzywo wyobraźni, motyw³¹. Jak przekonuje autorka, w dziennikach i listach z podróży Węgierskiego globtroterski entuzjazm epoki został znacznie stonowany, zyskując inny, pogłębiony egzystencjalnie, tragiczny wymiar. Szkic Gawrońskiej stał się ambitną próbą rozpoznania wyobraźni egzystencjalnej autora *Organów*, kontynuując styl lektury podjęty przez Antoniego Czyżę³².

Literatura polemiczna epok dawnych stała się przedmiotem badań Piotra Wilczka i Agnieszki Kwiatkowskiej. Studium Wilczka dotyczy sporów teologicznych między jezuitami a arianami w Polsce XVI i XVII wieku. Autor precyzyjnie i nowatorsko pokazał język oraz styl polemik, przełamując dotychczasowe, nieco anachroniczne odczytania tych tekstów. Uwagę zwraca część analityczna pracy, gdzie badacz skupił się na niewybrednych obrazach literackich (szczególnie na ich warstwie porównawczej). Mają one perswazyjną

²⁹ Zob. A. C z y ż, *Wiele marzeń. O badaniach nad historią mentalności*. W: *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995.

³⁰ A. R o ć k o, *Pamiętniki polskich zesłańców na Syberię w XVIII wieku*. Olsztyn 2001.

³¹ Więcej o podróżach zob. W. O s t r o w s k i, *Podróż lub podróże. „Zagadnienia Rodzajów Literackich”* t. 22 (1979), z. 2.

³² A. C z y ż, *Ten, który płynie „na lasce fal”*. W: *Światło i słowo*. Prozę Węgierskiego próbuje ukazać – w trochę innej jednak perspektywie – P. K a c z y Ń s k i (*Niedokończona podróż. Proza Tomasa Kajetana Węgierskiego*. Wrocław 2001).

naturę i odsyłają do wyobraźni. Także szkic Agnieszki Kwiatkowskiej „*Piórowa wojna*” okresu oświecenia. *O imaginacji i wyobrażeniu w polemice wokół „Zakusu nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej”* podejmuje zagadnienie wyobraźni w polemikach doby oświecenia. Kwiatkowska – autorka osobnej książki na ten temat³³ – zrekonstruowała okoliczności sporu między krakowskimi akademikami a warszawskimi pijarami, koncentrując się na obrazie imaginacji kreowanym w tekstach. Analiza, porządkowanie pojęć związanych z ówczesnym rozumieniem terminu, jak też pokazanie zaplecza erudycyjnego oraz wpływu równoległych tendencji literackich i filozoficznych na kształt świadomości językowej polemistów doprowadziły autorkę do precyzyjnych konstatacji odsłaniających treść i zakres jego funkcjonowania.

Literackie wyobrażenia i przedstawienia ostatniego króla Polski w piśmiennictwie – przeważnie wrogich królowi – konfederatów barskich ciekawie prezentuje szkic Aleksandry Norkowskiej. Na podstawie mało znanych okolicznościowych tekstów poetyckich autorka odtworzyła negatywny obraz króla, wskazując na infernalną stylizację wizerunku. Praca Norkowskiej zbieżna jest z dociekaniem Wilczka. W obu przypadkach teksty okazjonalne, użytkowe frapują najbardziej jako przejawy mentalności lub indywidualnej wyobraźni.

Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee to obszerna, zróżnicowana tematycznie i badawczo publikacja, w przeważającym zakresie podejmująca tytułową problematykę. Księga wpisuje się w coraz żywszy nurt badań historycznoliterackich związanych z tą wysoce użyteczną kategorią, pozwalającą wielostronnie i głęboko wnikać w świat dzieła literackiego. Niezbędna była systematyczna lektura zawartych w tomie rozpraw. Ujawniła się dzięki temu mnogość faktów literackich, zarówno dzieł literatury pięknej, jak i – mniej zbadanych – utworów okolicznościowych; stosunkowo najrzadziej, niestety, uwzględniano dawne poetyki i traktaty estetyczne, choć publikacja zyskałaby na tym. Większość studiów zamieszczonych w tym zbiorze unaocznia obrazy literackie, ujmowane jako przejaw wyobraźni twórcy. Dobrze, iż powstała praca, która zapowiada szersze spojrzenie na dawną literaturę polską, pokazujące „długie trwanie” idei, tematów, obrazów. Podjęty wysiłek analityczny odsłonił w efekcie spoiwość tychże idei i obrazów, odkrywając jednocześnie świat dzieł dawnych jako obszar suwerennej swobody twórczej. *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee* jest tomem znaczącym, przedstawiającym część wielkiej tradycji kultury polskiej, pojętej jako rozumiejący dialog z tekstem i kulturą dawną.

Andrzej Borkowski

DZIEŁO LITERACKIE I KSIĄŻKA W KULTURZE. STUDIA I SZKICE OFIAROWANE PROFESOR RENARDZIE OCIECZEK W CZTERDZIESTOLECIE PRACY NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ. (Redakcja naukowa: Ireneusz Opacki, przy współudziale Bożeny Mazurkowej. Recenzent: Czesław Hernas. Indeks osób opracowała Bożena Mazurkowa, przy udziale Agnieszki Pizun-Maszczykowej). Katowice 2002. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ss. 660+25 wklejek ilustr.+errata na luźnej kartce. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. Nr 2050. (Redaktor serii „Historia Literatury Polskiej”: Jerzy Paszek).

Prezentowany zbiór wpisuje się w tradycję ofiarowywania ksiąg jubileuszowych przez środowiska, z których wywodzą się obdarowywani, jako wyraz uznania dla ich zasług w pracy naukowo-badawczej, a także dydaktycznej. Dość wspomnieć zbiory dedykowane takim wielkim postaciom polskiej nauki, jak Julian Krzyżanowski, Roman Pollak czy, spośród żyjących zasłużonych nestorów polskiej filologii, Janusz Pelc, Ludwika Szczer-

³³ A. Kwiatkowska, „*Piórowe wojny*”. *Polemiki literackie polskiego oświecenia*. Poznań 2001.